





Handl. nr. 533. 6826  
11  
1-2-1136

# KAZANIE

*O korzyściach na całe życie, i na zbawienie wieczne mających sptywać z edukacyi,*

M I A N E

Na Rocznicę Poświęcenia Kaplicy,  
w Niedzielę pierwszą po Trzech  
Królach,

W KONWIKCIE WARSZAWSKIM  
XIĘŻY PIAROW,

PRZEZ

X. KONSTANTYNA WOLSKIEGO S.P.

ZBIOR  
Książki

---

W WARSZAWIE 1798.



---

Wyborne o korzyściach edukacyi  
Kazanie godne iest druku, aby z ia-  
kim pożytkiem było słuchane, z ta-  
kim mogło bydz i czytane. Tak są-  
dę, w Warszawie dnia 8. Stycznia  
1798. Roku.

*X. Jerzy Koźmiński Censor Xiąg.*

---



# K A Z A N I E.

---

*Jesus autem proficiebat sapientia, et atate, et gratia apud Deum et homines. Lucæ cap: 2.*

Jezus zaś postępował w mądrości, wieku, i łasce u Boga i u ludzi.

---

**D**la ciebie to szczególnie Młodzieży, dzisiejsza Ewangelia wzór poważny i interesowny wystawia w Chrystusie dwunastoletnim; Wystawia wam na co wy to rośnięcie, i jaki macie odnosić pożytek edukacyi waszey. Tak rość, tak czas młodości przepędzać, aby wraz z wiekiem pomnażać się w łasce u Boga i u ludzi, aby ją umieć na całe życie utrzymać, oto jest przeznaczenie wasze, oto jest cel prac młodości waszey, oto jest największa korzyść, której człowiek życzyć sobie może, i powinien do szczęścia.

Podobać się Bogu i ludziom, jest to z Bogiem i ludźmi tak utrzymywać związki, tak dopełniać obowiązków względem nich, aby i Bogu i ludziom uczynić zadosyć; jest to tym samym zapewnić sobie szczęście doczesne i wieczne. Jakoż takie jest przeznaczenie Boga względem was, aby-

ście w życiu doczesnym żyjąc z innymi i dla innych, tak jak inni z wami i dla was; w związkach i pożyciu z temi kosztowali najmilszych słodczy życia towarzyskiego, i przez to byli szczęśliwi. Taki jest układ Boga, abyście w życiu doczesnym, zasługując mu się przez toż samo co dla innych czynić dobrego będziecie, utrzymując z nim te związki, jakie między Stworcą a stworzeniem zachodzą, duchem Religii czyniąc wszystko dla niego, ziednali łaskę jego, i szczęście wieczne zyskali.

Nikt jeszcze tego nie żałował z ludzi, kto idąc drogą mądrości prawdziwej, znalazł w sumnieniu swoim świadectwo, że miłym jest Bogu, a w świadectwie innych odebrał tę sprawiedliwą pochwałę, że umiał im się podobać. Te dwie korzyści wszystkie inne obeymują. I ty Młodzieży wszystko pozyskasz co potrzeba do szczęścia, gdy będziesz umiała zasłużyć na łaskę u Boga i u ludzi.

Wiedźcież przeto jaki to jest cel edukacyi waszej, którą tu odbieracie, i jaki z nięj ma być na całe życie pożytek. Wiedźcie, że abyście się Bogu i ludziom podobać mogli na zawsze, powinniście zacząć kształcić do tego umysł, serce, i talenta wasze. Nie wcześniej będzie dla was myśleć o tém po upłynioney młodości, gdy już trzeba wam będzie w związkach

z ludźmi okazywać udoskonalony rozum, serce, talenta, gdy zostawieni wam samym, z siebie samych, i przez siebie czynić wszystko będziecie obowiązani, czego inni po was wymagają. Owszem teraz już zacząć powinniście podobać się tym, z któremi macie związki, to jest: Rodzicom, przewodnikom waszój młodości, rówieśnikom waszym, teraz łaskę Boga odzyskaną na Chrzcimacie utrzymywać, strzedz niewinności serca waszego, napawać duszę prawdami Religii, starać się podobać Bogu przez wdzięczność i miłość ku niemu.

Jeżeli zaniedbacie edukacyi waszój, nie będziecie mieli innych związków z ludźmi, chyba tylko przez ich odrazę i pogardę siebie, nie będziecie mieli przez co nakłonić ich do tego, aby się do was interessowali, a i Bogu nie będziecie mieli przez co się zasłużyć.

Obierayciez dopóki czas macie jedno z dwójga, albo pożytkując z edukacyi pomnażać się w łasce u Boga i u ludzi, zyskać szacunek u ludzi i błogosławieństwo u Boga; albo opuszczając się i zaniedbując w naukach, praktyce cnoty, doskonaleniu talentów, żyć w gnusności i zaniedbaniu na całe życie, bydź zostawionemi sobie samym, wzgardzonemi od innych, i przed Bogiem tracić nadzieję szczęścia wiecznego.

Ja żebym umyślowi waszemu dopomógł w tęg mierze, wystawię wam z iednéy strony korzyści, iakie z edukacyi odnieść macie na całe życie. Wystawię z drugiey strony, iak z tęgże edukacyi pożytkować powinniście, abyście sobie zapewnili los wieczny. Mówię przeto, że edukacya, którą odbieracie tutaj, ma zapewnić szczęście iakiego człowiek spodziewać się może w tęgż życiu, *to pierwsza*: Usposobić was ma do zaślugi na szczęście wieczne, *to druga Część Kazania*. Te uwagi nie są dla was nowemi. Znacicie pewnie, a przynajmniej miarkujecie z innych, na co wam się przyda edukacya, iaki z niey macie odnieść pożytek, do czego się przez nią sposobić. Warte są przecież, aby wam ie iak' nauceściey powtarzać, iak najmocniejsze ich czynić wrażenie. A gdy nie dosyć iest wiedzieć wam tylko co i iak czynić macie, lecz i. wolą do wykonania tego nakłonić należy, i ia ten najważniejszy skutek chciałbym odnieść mey mowy, ten w was sprawić pożytek, żeby każdy z was po iey wyśluchaniu, nową żądzą ożywił się i zapalił do postępku w edukacyi. Za twoiém to tylko o Boże spodziewam się dokazać tego błogosławieństwem, i twoiey też chwale poświęcam ten z niey pożytek, którego się w imie twoje spodziewam.



---

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**A**byście poznali wcześniej, iakie to korzyści bydź maia dla was skutkiem edukacyi, dość wam będzie zwrócić na to uwagę; na co to wy żyć macie na świecie, iakiego szczęścia pragnąć, iakiego się spodziewać, do iakiego i iak dążyć powinniście.

Szczęście człowieka nie iest arbitralną rzeczą, gdyby tylko zależało na bogactwach, honorach, uciechach, i dogadzaniu namiętnościom swoim, gdyby zależało od urojenia i imaginacyi, nie potrzebaby wam w ten czas żadney edukacyi, nie potrzebaby tyle się nad nauką mozolić, tyle się musić w swoich skłonnościach, aby je ku dobremu skierować i w dobrem utrzymać, dosyćby było puścić się podług namiętności zapędu, dodawać im ponęt. W ten czas Rodzice wasi, nie o edukacyą dla was, lecz o maiaćek, o uciechy, o dogadzanie namiętnościom staraćby się powinni. Lecz kiedy szczęście człowieka zawisło od wewnętrzznego ułożenia duszy, i usposobienia przez Religią, cnotę i rozum, aby wszystkiego umiać użyć na dobre; kiedy zawisło od sposobu życia i zachowania się na świecie, kiedy zawisło od tego iak wy żyć z innymi będziecie, iak odpowiadać tym, którzy związki z wami mieć będą, takie szczę-

ście godne istoty rozumnej i nieśmiertelnej, od was zależy, aby go pozyskać, zależy od sposobu edukacji waszej, i od postępu który w niej uczynicie.

Mówię ci to Młodzieży, że szczęście człowieka nie zawisło od upodobania ludzkiego, ani od tych rzeczy, które los lub zdarzenie jakie może nam przynieść lub odjąć. Majątek może coś do szczęścia przyczynić, ale go nie stanowi, może wystawiać jego powierzchowność, lecz nierezeczywistość. Bo imby kto był bogatszy, tymby był szczęśliwszy, a doświadczenie potwierdza, że więcej jest wesołości u ludzi miernej kondycji, niż u bogatszych, gdzie więcej jest passy i gwałtowniejszych, więcej potrzeb wymyślniejszych i trudniejszych do dogodzenia, gdzie uciechy i zabawy mniej są naturalne, a prędkiej do znudzenia nasycające. Ten co w obfitości i zbytkach życie ustawia, nie tyle używa wesołości z swemi współbiednikami, jak ich doznaie człowiek prosty, który raz w tydzień z równymi pozwoli sobie jakieś zabawy. Te myśli Młodzieży, powinny cię nauczyć co masz sądzić o szczęściu bogatych ludzi; powinny cię przysposobić do tego, że jeżeli z daru Stworcy i starania Rodziców masz się spodziewać majątku, ty-

le on was tylko szczęśliwemi uczyni, ile go na dobrze czynienie używać będziecie.

Nie więcę szczęścia na honorach i wyniesieniu może człowiek zasadać; bo nie zawisło od naszego wyboru bydz tym, czem chcemy; A kiedy każdy w szczególności człowiek niemoże bydz czem chce, ambicya czyli chęć wyniesienia siebie, byłaby nypierwszą przeszkodą do szczęścia, gdyby szczęście do honorów przywiązane było. Lecz Stwórca naywyższy przeznaczeń ludzkich, ustanowił pomiędzy wszyftkimi stanami równoważność pociech i przykrości, które ie czynią wszyftkie równemi. Wyznać należy, że naygodniejszy politowania iest stan ludzi znizonych do podłości; ależ i tym, którzy zbyt wysoko są wyniesieni, niemasz czego zazdrościć. Nayszczęśliwsza iest ta spokojna mierność, która równie zazdrości, iak pogardy innych nie ściąga. W wyniesieniu swoim zwyczajnie człowiek iest niewolnikiem tych, którzy mają oczy obrócone na niego. Serce iego w naynaturalniejszych uczuciach przymuszać się musi, przymusza się w poufałości, miłości, przyiaźni, i innych słodyczach prywatnego pożycia. Przykrości iego i umartwienia są rzeczywiste, chwała imaginacyonalna tylko. Tróski i zgryzoty dotycią iego osoby, a uszanowanie oddawane by-

wa naywięcý samym tylko tytułom. Jeszczeż wy pewnie tych uwag, i o wyniesieniu i honorach nie poymniecie wszyscy. Wy ieszcze nie czuiecie poruszeń ambicyi i próżnéy dyfzynkcyi, i obyście innéy nie znali, prócz cnoty, talentów, rozumu. Każdy wiek ma sobie właściwe żądze, które silniéy zapalają serce. Ambicya i chęć pierwszeństwa, jest udziałem dojrzałszego wieku. I ieżeli dla was zawczesne są ieszcze uwagi o honorach i wyniesieniu, słosowne są iednak do materyi moiéy te myśli, że honory nie stanowią szczęścia człowieka; a i wy na tym nic nie straciecie, że zawczesnie użyteczną wam prawdę poznacie.

Niech sobie nakoniec wystawują inni romanse szczęścia imaginacyjalnego, niech go sobie zasadzają na rokoszach i uciechach zmyślnych, na które im więcý wyłéwac się będą, tym smak do nich i czucie więcý będą przytępiać, tym więcey niemi nudzić się będą, tym więcey skracać będą życie, pomnażać słabości zdrowia, których przykrego uczucia nie zaślapi żadna rokosz, a ich cierpienie, słodycz wszystkich pociech i rokoszy wybiia. Niech ie sobie zasadza na piękności, talentach, niepodległości, i swobodney wolności czynienia co się podoba, niech zgromadza wszystko co być może naypiękniejszego w naturze dla przymilenia tego szczę-

ścia , co tylko fantazya ludzka wymy-  
 ślić może , czego namiętność iaka zapra-  
 gnać , osiągnąwszy to wszystko , będzie  
 szczęśliwy ? czy może być szczęśliwy w  
 zaburzeniu namiętności i gwałtowności żąd  
 wzmagających się iedney po drugiey ?  
 Grunt szczęścia prawdziwego zależy wię-  
 cey na uspokoiniu serca , niżli wzruszeniu  
 iego gwałtownym . Aby więc był szczęśli-  
 wy , nie powinien dać się unosić gwałto-  
 wności żąd swoich . Prawda iest , że cięż-  
 ko utrzymać się człowiekowi w tym stanie  
 spokojności i pomiarkowania . Z natury  
 swojey podległy namiętnościom , musi czu-  
 ley i mocniey przyymować radość i smu-  
 tek , nadzieję i boiaźń , niechęć , odrazę i  
 miłość . Wzmagaia się w nim mimo iego  
 poruszenia zazdrości i zemsty . Ale na to  
 też ma rozum , Religią , i przepisy cnoty ,  
 aby niemi miarkował gwałtowność swoich  
 poruszeń , i skutek edukacyi ten w nim być  
 ma istotny , aby dać moc i panowanie rozu-  
 mowi , cnotcie i Religii nad sercem , i tyle  
 się tylko zbliża do szczęścia , ile przywy-  
 knie być umiarkowanym w gwałtowności  
 żywszych uczuciw . A właśnie taż to ia  
 o tem mam mówić , że gdy człowiek ze-  
 wnątrz siebie szczęścia , ani w bogactwach ,  
 ani w wyniesieniu , ani w dogadzaniu na-  
 miętnościom swoim znaleźć nie może , szu-  
 kać go w tym powinien , co uspakala go

wewnątrz, co go ludziom użytecznym i miłym czyni. Bo toż samo sprawuje, że miłym jest sobie samemu, że kontent jest z siebie, że jest szczęśliwy.

Lecz kiedy ja mówię o tem przez co się ludziom można podobać, pamiętam, że są tacy na świecie, którym podobać się można przez lekkość, niestatek i płochość, podobać im się można dogadzając ich fantazyom i namiętnościom, utrzymując z nimi współnictwo złego, dopomagając im do nierządu albo innego występku. Macie wy już tyle poznania dobrego i złego, macie tyle uczucia słodczy z dobrej iakiej sprawy która wam się uda, żebyście znać i czuć niemieli obrzydzenia i hańby złej, dopieroż żebyście mieli chcieć się przez nią podobać. Komu przez nieuczciwe sprawy lub dopomaganie do złego podobać się trzeba, względem tego chęć sama podobania się występkiem jest, i upodleniem człowieka.

Lecz podobać się przez dobroć, rozum światły, i stałość duszy; przez tę dobroć, która jest nasieniem wielkości moralnej człowieka, która prowadzi nas i skłania do tego, aby się do szczęścia innych przykładać, która wzbudza chwalebny żądę praktykowania cnoty; starać się mieć tyle rozumu i zażyczenia, aby poznać środki wykonania tego co jest dobrym, a dobroci nie

posuwać aż do słabości; umieć ufkuteczniać  
 chęci najlepsze, utwierdzać w sobie ten  
 stały charakter, mieć tyle mocy nad sobą,  
 aby nie zrażać się przeszkodami w czynieniu  
 dobrze, nie dać się uwodzić przesądom,  
 opiniom, względom ludzkim, w tym cze-  
 go powinność po nas wymaga; oto jest  
 chwalebne i godne człowieka usiłowanie,  
 to jest do czego edukacya sposobić was po-  
 winna. W tych trzech rzeczach zamykają  
 się wszystkie inne cnoty, które nas czynią  
 miłemi ludzom i pożytecznemi, to jest  
 podług czego postępując na świecie, zawsze  
 człowiek jest kontent, i pewien siebie samego.

Politowanie, czyli wzruszenie duszy  
 nad cierpieniem innych, miłość która chę-  
 tnie niesie wsparcie w potrzebie, poczciwość  
 która wszystkich prawa waży na szali sprawie-  
 dliwości, i każdemu co winna oddaie, wdzię-  
 czność, która się wzrusza i rozrzewnia na  
 wspomnienie dobrodzieystwa odebranego,  
 przyjaźń która cudzy interes za swój wła-  
 sny przyymuie, obyczajność która wszyst-  
 kich grzecnością uprzedza i obowięzuie,  
 która stara się wszystkim podobać; wszyst-  
 kie cnoty społeczne, które udzielają przy-  
 milenia jakiegoś wszystkiemu co nas otacza;  
 oto są szczęśliwe owoce dobroci charakteru,  
 iakiście w was formować powinni, aby z  
 wami innym, i wam z innemi było dobrze.

74

---

A kiedy przydamy do tego uformowa-  
ny i światły rozum, przez który człowiek  
umie sobie wszędzie postępować roztropnie,  
umie wybór czynić między rzeczami, umie  
zdaleka przegłądać przeszkody, ich unikać  
albo zwyciężyć; kiedy przez rozum cudze  
wykroczenia umie uważać, więcej iak nie-  
szczęście; niż przewinienie, i one przeba-  
czać; kiedy umie poznać prawdziwą zasłu-  
gę, i wie na czem ją zasadzać należy, i  
iak dożyć do niej; kiedy się potrafi pod-  
nieść nad przesady i opinie gminne, w są-  
dzeniu o chwale, honorze, wolności, i  
szczęściu człowieka; kiedy może się zdo-  
być na tyle umiarkowania, aby daleki od  
wytworności i zbytku, umiał ograniczyć  
liczbę swych potrzeb; kiedy w prostocie  
i otwartości ducha, brzydząc się fałszem,  
nie lęka się mówić prawdy tak iak ją czu-  
je, a pełen szlachetnego wyniesienia, cno-  
tę i sprawiedliwość nad interes przენosi;  
kiedy nakoniec równie daleki od zabobonu,  
jak bezbożności, ani ślepo wierzy wszyst-  
kiemu, ani zuchwale wszystko odrzuca, a  
z przekonania o potrzebie praw i utrzyma-  
nia porządku, zniewala się do postuszeń-  
stwa, to jest, co go uczyni godnym sza-  
cunku i miłym iemu samemu.

Niechże jeszcze z tym połączy stałość  
charakteru, moc duszy, z której wyaika



panowanie nad namiętnością, rzetelność która brzydzi się chytrą i podstępem, bezinteresowność, przez którą nie upodla się nigdy dla nikczemnego zysku, szczerłość która mówi prawdę bez względu, czynność która umie prace i talenta swoje pożyteczne uczynić, cierpliwość która umie zniesić czemu zapobiedz albo przeszkodzić nie może, spokojność wśród niebezpieczeństw, jeżeli mówię z dobrocią i rozumem połączy to męstwo duszy, które chętnie czyni ofiarę własnych interesów zdrowia i życia, dla szczęścia wielu lub wszystkich, to dopiero będzie uwiecznieniem cnot ludzkich, dopełnieniem chwały i szczęścia człowieka.

Tak piękny charakter duszy Religia wlewa w człowieka najpospoliciej przez wysokie zdania, które w nas wpaia, doskonałość przepisów, ważność pobudek, które człowiekowi wystawia, a zatem przez Religję wy tylko tak piękny charakter, dobroci serca, wyniesienia rozumu, stałości duszy formować powinniście. Ja obszerniejszą o Religii naukę zostawiam do następującej części, tu tylko wystawiam przez co człowiek byź może w życiu doczesnym szczęśliwy, i mówię to, że nic więcej nie okazuje związku, który zachodzi między cnotą a szczęściem, iak zgodność opisu cnoty

i szczęścia. I cnota i szczęście człowieka na tym zależy, aby przez dobroć wszystkich uymował, i miał dla siebie życzliwych, przez poczciwość wszystkich iedną szacunek, przez rozum chronił się błędów, przez umiarkowanie strzegł się zbytków, przez stałość duszy utrzymywał się w téj jednostrajności, żeby ani zrażał się trudnością w wykonaniu powinności, ani szczęściem upajał, ani upadał w nieszczęściu. Tak przebiegając wszystko co człowieka czyni nayszanowniejszym, co iest źródłem szczęścia nacyjstszego, przekonać się można, z samego opisu cnoty i szczęścia, że cnota i szczęście są nieoddzielne rzeczy od siebie.

Nie można prawda tego taic przed wami, że w społecznosci z zepsutych ludzi złożonej, na jaką łatwo można natrafic w tym czasie, w takiej społecznosci, gdzie podłość sama panuje, gdzie wykręt, obłudza i chytryść uchodzi za wielki rozum, cnota otwarta i męzka, która prostą drogą iść lubi, nie uważając na to co kto myśli lub mówi, cnota mówię może bydz więcéy przeszkodą człowiekowi do wyniesienia; Ten który cnotę i uczciwość nad interes, prawdę nad fałsz i pochlebstwo przenosi, zawadza że tak rzekę duszom nikczemnym, którzy podłemi krokami dążą do szczęścia, i często staie się ofiarą ich podstępów

ęstępów i intryg. Ależ iak na szczęście są  
 przecież i na świecie dusze wspaniałe, któ-  
 re umieją szacować i oddawać świadectwo  
 prawdziwéy zaśludze. A ieżeli nagrody ze-  
 wnętrne fortuny nie dochodzą ludzi po-  
 czciwych, wewnętrzne są niezawodne. Każde  
 wypełnienie powinności, zostawia w duszy  
 słodką iakaś pamięć na przyszłość, i miłe  
 uczucie. Porównywaymy w naywiększych  
 okolicznościach sposób postępowania poczi-  
 wego człowieka, z sposobem życia tego,  
 który nim nie jest. Jakie wyniesienie du-  
 szy, iaka szlachetna pewność o tém co  
 czyni, iaka spokojność wśród niesprawie-  
 dliwości którey doznaje od innych, iakie  
 umiarkowanie w powodzeniu, a u drugiego  
 iak błahe i ograniczone widoki, iaka podłość  
 w sposobach onych dopięcia, iaka boiaźń  
 aby docieczonym nie był, iaka słabość w  
 nieszczęściu, pycha w wyniesieniu? Jeże-  
 li upada wszyscy go opuszczają ze wzgar-  
 dą, a cnotliwy w samym upadku swoim ma  
 za sobą pożałowanie serc czułych, przeko-  
 nanie przyświadczające niewinności iego, ma  
 za sobą szacunek nieprzyjaciół samych. Wy-  
 trzymywać z stałością, mężstwem i cierpli-  
 wością nieszczęścia fortuny, i niesprawie-  
 dliwości ludzkie, jest to okazywać się wyż-  
 szym nad nie w ten czas nawet, kiedy ich  
 się ofiarą stajemy.

## B

I to ieszcze prawda, że takie uformowanie  
rozumu i serca, dojrzałem tylko służy wie-  
kowi. Ależ gdy wszystkie nauki w młodości  
sposobić was mają do tego, iakimi bydź ma-  
cie w wieku dojrzałym, gdy sami sobą rzą-  
dzić będziecie; i ten charakter o którym wam  
mówię, nie na to ia wam wystawiał, abym go  
już po was wymagał, lecz abym dał po-  
znać, iak go teraz macie w sobie formo-  
wać. A w młodym też tylko wieku czę-  
śliwe iego rzucić można nasiona; W tym  
wieku można nayłatwiey zaszczepić w ser-  
cu te cnoty, które podciągamy pod ogólny  
wyraz dobroci duszy; Sama naturalna czu-  
łość i tkliwość młodocianego serca dopo-  
maga do tego. Nayłatwiey się w nim przyy-  
mują czucia miłości, wdzięczności, polito-  
wania; łatwo się interessuje do wszystkiego  
; łatwo się przywiązuje do tego co jest  
chwalebne, miłe i piękne, i przez chęć na-  
turalną podobania się, lubi to naśladować,  
coby mu innych miłość ziednało. W tym  
wieku, umysł wolny od przesądu, ani ma-  
iący interessu opierać się prawdom użyte-  
cznym, nayskutecznię może bydź oświe-  
cony o nich, nabyć czyłtych wyobrażeń  
o rzeczach, nawyknać sądzić o nich pra-  
wdziwie; A co do stałości charakteru i  
mocy duszy, lubo to dalszemu dopiero jest  
zostawione wiekowi, bo w dalszym wieku

do piero okoliczności są częstsze, w których się człowiek może doświadczać, i w doświadczeniu tylko okazuje moc duszy, przecież i w wieku waszym, tyle można do uformowania stałości charakteru uczynić, aby dobre zaszcześcić nałogi, wzbudzić obrzydzenie występku, nie dawać przystępu złemu do serca, utrzymywać się w téj iednoftayności praktykowania dobrego, i pełnienia powinności, przcz którabyście na całe życie nawykli porządnie postępować we wszystkim, nie dadź się uwodzić porywczosci passyi, i umocnili w sobie to przekonanie, że nic czynić nie możecie i niepowinniście, tylko czego rozum, Religia, i obowiązki stanu po was wymagają.

Mieycież to więc na przestrogę dla was, abyście widząc na czém szczęście w dalszém życiu zasadzać należy, wiedząc że nayłatwiej do tego w młodym wieku usposobić się można, tak używali czasu edukacyi waszey, żebyście na całe życie zbierać z niéy mogli owoce. Dla was wy tu samych praciecie tylko, w tym co czynicie dla cnoty, rozumu, talentów. Nikt więcéy oprócz was samych nie będzie z tego zbierał korzyści. Rodzice wasi będą wprawdzie mieli pociechę, że odpowiecie ich nadzieiom i kosztom; będą mieli pociechę, że kocha-

iąc was iak dzieci przez naturalne uczucie, będą was widzieli tę miłości godnemi, przez odniesione z edukacyi pożytki. Ależ z Rodziców waszych nie wszystkim Niebo dozwoli doczekać tego, aby z wami wasze szczęście dojrzałego wieku dzielili. A choćby i doczekali, czego im i sobie życzyć powinniście, tym więcej myśleć wam nad tem i pracować teraz potrzeba, aby gdy w późney starości patrzeć na was będą grających na świecie swą rolę, patrzyli z tą pociechą na was, że się godnie sprawuiecie na nię, i mogli sobie mówić, że wy szczęśliwi przez ich starania, oni są na wzajem przez was szczęśliwi. Ciż sami, którzy prace swoje poświęcają ukształceniu w was rozumu i serca, chcieliby was i teraz widzieć z ich prac korzystających, i w przyszłości przez odniesione z nich pożytki uszczęśliwionych. Ależ iak teraz nie jest w ich mocy przelać w was cnotę, naukę i mądrość, jeżeli własną pilnością nie będziecie dopomagać ich pracom, tak w przyszłości nie z korzyści edukacyi waszey nie będą mieli więcej, prócz miłej pociechy, że ich prace próżne nie były. Wszystkie rzeczywiste pożytki cnoty, rozumu, talentów, iakimi są chwała, wziętość, dobre mienie, i pomyślność, wy sami zbierać będziecie. Idzie tutaj o los wasz własny

na całe życie. Oy! młodzieży nigdyż ty nadto wczesnie nie możesz zacząć zaprawiać ku dobroci serca, oświecać rozum, nabierać dobrych nałogów! Jużże to rzecz ostantnia spuszczać się na wiek dalszy lub doświadczenie. Drogo ten zawsze przyptaca, dla którego doświadczenie jest nauczycielem rozumu i cnoty. W doświadczeniu zwyczajnie przez straty same i szkody, uczy się człowiek wszystkiego. A cóż mu po tém będzie, że pozna co stracił na tym, że nie szedł drogą prawdziwą do szczęścia, gdy nie będzie można wrócić się nazad aby poprawić? Ten, który z młodości nie nawyknie do cnoty, ciężko mu będzie na całe życie być stale cnotliwym; Choćby chciał odmienić złe życie na lepsze, ta odmiana nie będzie trwałą. Nie można się po takim charakterze stałości w dobrym spodziewać, który do odmiany nawyka. Pozostają zawsze ślady w skłonnościach do złego. A iak trudno było dobrym zostać ze złego, tak łatwiej z dobrego się wybić, a do występku powrócić. Nie próżno to powiedziano, że naylepszą jest rzeczą z młodości zaraz przyjąć ię y iarzino: *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* Thren. 3.

Nadto iezeli teraz, gdzie cię wszystko do cnoty i nauki prowadzi, gustu do

niey nie weźmiesz, późniéy gdy wyudziesz na pożądaną sobie wolność, gdy więcéy do złego, i z namowy i z przykładu innych, i z burzliwości passy roftargnienia mieć będziesz, cóż cię do niey nakłoni? Jeżeli w tym czasie tak ważnym dla ciebie lekce ważyć będziesz pobudki zniewalające do uformowania rozumu i serca, jeżeli przenosząc bezczynność życia rozsypanego nad korzyści nauki i cnoty, tak nieuformowana puścisz się na to burzliwe morze dalszéy młodości i życia, jeżeli cię się tylko chwyci lekkość, gust niestały i śmieszny, fantazyje dziecinne, na ów czas porywczą na przyjęcie wszelkich nowości, mody, i zwyczajów dziwacznych, coż się z tobą stanie na całe życie? Przypatrz się tym, którzy przed tobą drogo przypłacają skutków nieszczęsnych życia iak na wiatr puszczonego, bez gruntownego poznania i cnoty, i bierz przestrożę, abyś używaniem lepiéy od nich czasu edukacyi twoiéy, uchroniła się tych złych skutków, których oni nieszczęśliwie na zdrowiu, na majątku, na sławie osiarą się stają. *Ubostwo i zelżywość przyydzie na tego, który się wyłamuje z karności.* Prov. x. 13. Szczęście i chwała prawdziwa dla wszystkich ludzi, jest owocem pracowitey zaslugi, a wamby pewnie samo się miało nawiać? W jakimkolwiek



tyć stanie będziecie, Opatrzność nieprze-  
wróci dla was raz ułożonego porządku.  
Stwórca iestestwa waszego zapowiada wam,  
że ten, który nieprzyymnie nauki i cnoty,  
zgubi się na zawsze. *On umrze, przeto iż  
nie przyjmował ćwiczenia: a dla wielkości  
głupstwa swego, będzie błędził.* Prov. c. 5.  
Bądźcie przeświadczeni, że w jakieykolwiek  
professyi zostawać będziecie, abyście w niej  
byli szczęśliwi, koniecznie wam teraz z edu-  
kacyi pożytkować potrzeba. Czyli to nau-  
kami, czyli interessami prywatnemi lub pu-  
blicznemi zajęci będziecie, to czego się te-  
raz uczycie, czego słuchacie, wpływać bę-  
dzie istotnie w obszerne wydziały społeczno-  
ści, wszystko was sposobi do doskonałego  
pełnienia obowiązków we wszelkich posłu-  
gach użytecznych i znakomitych. Przez  
przyjętą skutecznie edukacyą bogactwa po-  
żyteczniejsze staną się uła ciebie, zaszczy-  
ty przodków świetniejsze, okazalsze dostoi-  
eństwa i szanowniejsze. Talenta nawet  
zewnętrzne choćby były najpiękniejsze  
w tobie, jeżeli przez edukacyą ich nieu-  
kształcisz, jeżeli nie będziesz ich umiała  
używać, na nic wam się nie zdadzą. Co  
mówię nie zdadzą się na nic? posłużą ci  
owszem na twoje nieszczęście, jeżeli cno-  
ta i rozum niemi kierować nie będzie. Try-  
umf dqcwcpu jest krótki, a hańba niezawo-

dną, jeżeli tchnie złością. Nadobność ciała słabą jest ponętą do podobania się, jeżeli charakter duszy nie odpowiada powierzchowności. Przez najświetniejsze i największe uymujące talenta zwracając innych oczy na siebie, ich szacunek mieć nie będziecie, jeżeli nie będziecie mieli obyczajów i cnoty; A gdy powierzchowne talenta pełzną wraz z wiekiem, cnoty i rozumu szczęśliwych skutków wy sami nie przeżyjecie.

Mieycieź więc tę ważną epokę życia waszego w której teraz jesteście, iako dar Nieba naydroższy, który wam jest pozwolony na zapewnienie sobie szczęścia trwałego. Od nię los wasz zależy. A iako w odmianie pór roku, każda z poprzedzających podług praw niezmiennych natury sprawuje obfitość lub niedostatek płodów, które ma wydać następująca pora, równie w epokach życia ludzkiego, pierwsza zwykle wpływa do losu następującej podług tego iak ię człowiek używa. Dobrze użyta młodość prowadzi po stopniach do czerstwey i kwitnącej dojrzałości, od tęy znowu postępuje człowiek spokojnie do szanowney starości. Lecz jeżeli w zwyčajnym biegu, który Stwórca każdej rzeczy oznaczył, zmieniony będzie porządek, wszystko iść musi w nieład i zamieszanie;

Jeżeli w czasie wiosny kwiat zaraza owionie, ten niedożrzały owoc w lecie wydawszy, jesień z niego pozbawi. Niewykształcona młodość sprowadza wzgardę na wiek dożrzały, a starość nieszczęśliwą czyni. Day Boże! aby nieszczęście z starością i życiem tylko człowieka kończyło się, aby się na wieczność nie rozciągało. Bo Młodzieży, ważniejszy tu los wieczności ciebie zaprzętać powinien, a który równie od uformowania serca i cnoty zależy.

Chciejże to jeszcze poznać, co masz czynić i jak czynić teraz, abyś nie tylko na całe życie, ale i na całą wieczność odnosić mogła korzyści edukacji twojej.

## CZĘŚĆ DRUGA

Gdyby człowiek na to tylko się rodził, aby zabawiwszy na scenie świata czas nieiaki, ginął zupełnie i w nic się obracał po śmierci, w ten czas dosyćby było dla niego myśleć i starać się o to, aby mu dobrze było w tym życiu; i dla was dosyćby było na tem w młodości waszemu usposobić wam się do tego, aby świetnie, chwalebnie, szczęśliwie bieg życia śmiertelnego przepędzić. Lecz w ten czas wartożby było to życie, aby dla jego na tak krótki czas, iak się rozciąga, przyozdobienia, ty-



le prac podejmować, tyle łożyć zabiegów i starań? Wartożby było to życie, aby dla niego musić się we wszystkich skłonnościach, czynić naytrudniejsze ofiary dla cnoty, wysilać się przez prace w nabyciu nauki i talentów: a przy tem wszystkiem jeszcze częstokroć zamiast szczęścia i chwaly, bydź igrzyskiem namiętności cudzych, niestałości fortuny? dręczyć się, patrząc na to iak innym dobrze się dzieje, chociaż nie mają ani cnoty, ani talentów? Pocięchy wewnętrzne nagrodziłyżby wszystkie prace, które łożyć musi dla prawdziwey zaślugi, gdyby inney nagrody za nie bydź nie miało w wieczności? na którą wspomnienie samo teraz jest naywiększą cnotliwego pociechą.

Tak jest Młodzieży, należy ci wiedzieć i wierzyć temu, że mimo przeznaczenia, iakie was czeka w życiu doczesnym, ważniejszy cel jest wamznaczony w wieczności. Wiedzieź przeto że korzyści edukacyi waszey nie na życie tylko doczesne rozciągać się mają, ale i na całą wieczność. To, iakimi w życiu będziecie, zawisło od edukacyi waszey, a to co was ma spotkać na całą wieczność, ma bydź skutkiem zaślugi życia całego. Ten nayważniejszy artykuł o pewności życia wiecznego, na którym się wspiera cały porządek moralny, mięycię wy za niezawodny. Równie was

o pewności iego i rozum i objawienie prze-  
 świadcza. Nie godzi wam się ani na mo-  
 ment jeden wątpliwości o nim przypuszczać,  
 bez obrazy Boga, bez upodlenia was sa-  
 mych. O! szczęśliwa młodości! ieszcze  
 ty daleka iesteś, abys miała interest po-  
 wątpiewać o tym nayprzednieyszym artyku-  
 le wiary, że Bóg będzie nagradzał lub ka-  
 rał wiecznie twe sprawy. Jeszcze iak mnie-  
 mam, i obym się w mniemaniu moiëm nie  
 mylił, dalecy podobno iesteście od tych  
 pożądliwości nieprawych, których rozpu-  
 szczenie na nierząd i rozpustę wybiia wielu  
 innym z myśli łos wieczny, ieszcze nie-  
 zbożne głosy nie skaziły twych uszu gor-  
 szącemi mowami prowadzącemi do powąt-  
 piewania o przyszłym żywocie, aby tym  
 wolniey na wszystko złe się rozpuścić.  
 Niechże od nich Bóg was strzeże i zaślania  
 na zawsze. Niech przekonanie o nagrodzie  
 i karze wieczney utrzymuie was zawsze  
 przeciw burzliwości passyy, zepsuciu, przy-  
 kładom i namowom gorszącym. Wysta-  
 wuycie sobie w myśli w naywiększych nie-  
 bezpieczeństwach na niewinność i cnotę wa-  
 szę, na osłabienie w was ducha wiary, na-  
 dziei, miłości i bojaźni Boga, ten głos Ma-  
 tki Machabeuszów, którym zagrożonych  
 śmiercią swych synów, aby się Boga pra-  
 wego wyrzekli, zaklinała niegdyś, aby dla

uzbroienia się stałością i mężstwem w Niebo, spojrzeli: *Peto nate, ut aspicias ad Cælum.* Wystawyćcie sobie podobnie głos Ojców waszych, którzy już u Boga zostają odzywający się do was, abyście podnosili myśli wasze i serca ku temu nieśmiertelnemu mieszkaniu, gdzie bydź macie z nimi wiecznie złączeni.

W téj wy pewności życia wiecznego, w tym przekonaniu o nim trwając niezmiennie, usposobicie się teraz na całe życie, aby żadney w nim chwili nie było, która by nie była godną bydź zapisaną u Boga, ku zaśludze zbawienia. Ten zaszczyt niewinności pierwotney, który wam Sakrament chrztu Świętego przywraca, który szczególnie właściwy jest waszemu wiekowi dalekiemu od wszelkich okazyj do grzechu, byleście ich nie szukali sami, który jest znakiem przymierza między wami a Bogiem, niech będzie dla was zakładem téj łaski Boga, któraby w was utrzymywała i pomnażała chęci, myśli, pragnienia i nałogi cnotliwe. Nauczcie się w tym sobie tylko podobać, co się Bogu podoba, tym się brzydzić, co świętość jego obraża. Wdzięczność i miłość ku Stworcy waszemu, jako dawcy dobra wszelkiego, niech ożywia ciąg młodości waszey, aby iey uczuciami przenikniona dusza, nawykła przez nie na

całe życie związki swoje utrzymywać z Bogiem. Niech serca i umyśły wasze wczesnie się napoją duchem religii, a w iakiejkolwiek życia okoliczności znajdować się będziecie, sama Religia w niey was wesprzeć i utrzymać potrafi. Przez nią utrzymuje się człowiek w niebezpieczeństwie, oświeca w wątpliwości, utwierdza w nadziei, uspokoia w boiaźni, pokramia żądze i namiętności, nabiera delikatności sumienia, miarkuje w szczęściu i powodzeniu, pociesza się w nieszczęściu. Przez nią nabiera prawdziwych wyobrażeń o Bogu, o przyszłym życiu, o szczęściu, o chwale, i o wielkości. Z niey naydokładnię cnotę poznaje, i uczy ię się skutecznie, bo równie doskonały cnoty daie przepisy, iak zniewalające do niey wystawia pobudki; równie skutecznie gładzi grzechy i przestępstwa przez Sakramenta święte, iak w dobrym umacnia. Też same nawet prace, które łożemy dla doczesnego życia, które nam ie czynią miłsze, przez Religia skuteczniesze się stają. A w tym samym pokazuje się cudowny układ, mądrosći i Opatrzności Boga, że tak dobrze połączył szczęście doczesne i wieczne, że co czynimy dla doczesnego, może bydź zasługą wieczności, a to co dla wieczności czynimy, jest pożyteczne doczesnemu szczęściu. Cnoty ludz-

kości, rozum, talenta, tyle są tylko użyteczne i miłe, ile się wspierają na względach wierności. Dobroć duszy, szlachetność serca, litość, dobroczynność, wdzięczność i miłość; gorliwość w usługach i pracy, Religia ożywia, oczyszcza z słabości i niedoskonałości, bezinteresownemi czyni, daje im rozciągłość, moc i stałość nieograniczoną. A zaowu nabożeństwa, ćwiczenia pobożne, uczęszczanie do Sakramentów świętych, tyle tylko są zasługą wieczności, ile przez nie cnotliwszym w życiu człowiek się staje i użyteczniejszym.

Niechże więc naypierwszą i nayważniejszą dla was nauką będzie Religia, tak jak Bóg którego wam za cel wystawia, jest naypierwszym źródłem szczęścia waszego, jak wieczność do której was prowadzi, jest nayważniejszym nad wszystko celem prac waszych. Przez nią sprawom waszym starajcie się nadać tę wartość, aby były godne Boga, godne życia wiecznego. W tem wszystkim co czynicie, mieycie przed oczyma chwałę Boga i interes zbawienia. Tym sposobem pomnażać się w was będzie dzieło zasługi wiecznej. Łaska Jezusa Chrystusa skuteczniejsza nad wszystkie prace i starania ludzkie, umacniać będzie serca wasze w niewinności i cnotie, przeciw porywczowości burzących się passy; Bóg bogost-



wieć wam będzie we wszystkich ćwiczeniach, rokoszy nieprawie stracą dla was swoje ponęty, namowy do złego nie będą miały mocy nad wami, na przykłady gorszące patrzeć będziecie ze wstrętem.

Prawda to jest, ani ja zaprzeczam tego, co smutne doświadczenie potwierdza, że mimo pierwiastkowej młodości w niewinności i bojaźni Boga przebyłej, może się człowiek na złe odmienić; mogą dalsze chwile młodości, w których namiętności są gwałtowniejsze, ponęty rokoszy więcęć mają mocy nad sercem, a żywsze zapęły pożądlivosti, mogą mówię zagładzić pierwsze wrażenia edukacyi; może w tym wieku, gdzie bezczynność ma się za przywilęć wieku młodego, rozpustę za zwyczajną zabawę, przy wolności życia zostawionęć bez stróża i przewodnika, gdzie nie obawia się niczego, tam porywczosć passy uwieść może na złe człowieka; I względem was tego się też naywięćęć obawiać należy, aby odniesionych w was korzyści co do Religij, nie przemogło zepsucie. Ani wy samym sobie dowierzajcie w tey mierze, gdy natraficie zwłaszcza na takich, którzy namowami i przykładem wystawiać wam będą uciechy, intrygi i nierząd, iako przywilęć wieku młodego, delikatność sumienia iako dziwactwa i skrupuły dziecinne,

rolkosz i zmyślność jako jedyne szczęście człowieka, śmiałość w rezonowaniu o wszystkim, i wyśmiewanie rzeczy najsświętszych, jako jedyny sposób dania sobie tonu na świecie. Ależ jeżeli najlepiej przyjęta edukacya, nie jest dostateczna do tego, aby zabezpieczyć człowieka przeciw dalszemu wieku niebezpieczeństwom, coż się z nim dzieć będzie, jeżeli nie napoiwszy serca Religią, puści się na tę burzliwość wieku młodego? Oh! jeżeli przy najlepszym wychowaniu młodego w boiaźni Boga, ieszcze mu się lękać potrzeba; nie ugruntowawszy za młodu serca w Religii, czegoż mu się spodziewać należy?

Prawda to więc jest, że i po nayzbawiennejszey edukacyi, można potem wybić się z delikatności sumienia względem Religii. Ależ przecie serce przywykłe za młodu do pobożności, przeniknione prawdami Religii, walczyć będzie i mocować się długo nim się puści na nierząd; iesli się grzechu dopuści, czuć po nim będzie tęsknotę jakąś, która mu go będzie obrzydzać. Bóg zaszczerpił w sercach ludzkich nasienie rozeznania, uczciwości i wstydu, które tylko mnostwo przestępw zagłusza. Jeżeli im wrażenia początkowe Religii dopomagają do wzrostu i rozkrzewienia, co to w ten czas serca kosztuje, nim się na

grzech

grzech odważy? Waha się człowiek i pas-  
 snie z sobą, ośmiela się na występki, i  
 znowu się cofa, i jeśli nareszcie odważa  
 się na niego i dopuszcza, czyni to ze drze-  
 niem i boiaźnią. Po jego dopuszczeniu  
 wstydzi go się znowu, i żałuje natychmiast.  
 Niech tylko umilknie namiętność, niech  
 upłynie rokosz czasowa ze zbrodni, wznosi  
 się zaraz głos sumienia, wyrzuca mu  
 przeniewierzenie się Bogu, napęta pomie-  
 szaniem i niespokojnością serce, przywo-  
 dzi na pamięć chwile pogodnej wesołości,  
 którą niewinność w duszy wzbudzała, od-  
 żywia w niej upragnienie aby do dawnego  
 stanu powrócić, i z Jobem sobie powtarza:  
 Ktożby mi dał, abym w tym stanie zosta-  
 wał na zawsze, w którym byłem od lat  
 młodości mojej? *Quis mihi tribuat, ut sim,  
 sicut fui in diebus adolescentiæ meæ?* Job 29.  
 A jeśli nareszcie porywczosć wieku wpro-  
 wadzi człowieka w dłuższe obłąkania mło-  
 dości, lecz skoro z wiekiem ochłodnie ten  
 ogień, skoro żywość namiętności z lacy  
 ostygnie, łatwiej się w ten czas człowie-  
 kowi postrzedz; pierwotne wrażenia edu-  
 kacyi odnawiają się w duszy, rozum i Re-  
 ligiia odzywają się, i z większą łatwością  
 człowieka naprowadza na drogę prawdy.

Szczęśliwi więc i błogosławieni pomię-  
 dzy wami, którzy mają tyle sposobności,

C

że od dzieciństwa samego umyśl i serce zaprawiają ku pobożności, napawiają duchem i prawdami Religii. Szczęśliwi których początkiem mądrości, jest bojaźń Boga, których najpierwsze uczucia są miłości i wdzięczności ku Bogu, najpierwsze wyobrażenia, są jego dobroci, sprawiedliwości i miłofierdzia nad światem. Przez nie oni zaczynając swe życie, w nich się pomnażając i utwierdzając w ciągu jego, przez nie znie walając się i utrzymując w cnocie, a od występku zwracając, mogą być pewni, że w nich szczęśliwie dokonają swego zawodu.

Patrzcież więc i poznaycie, iaki to jest zamiar edukacyi waszey, do czego was ona sposobić powinna, iakie z nię zbierać macie korzyści na całe życie i na całą wieczność. Niechay ci, którzy mają świadectwo za sobą własnego sumienia i przewodników młodości swojej, że się pomnażają w mądrości i łasce u Boga i u ludzi, cieszą się tą miłą a niezawodną nadzieją, że ię zbierać będą owoce w życiu doczesnym i wiecznym. Niech sobie tą nadzieją słodzą prace i przykrości, które znosić potrzeba koniecznie w ukształceniu serca i rozumu. Niech trwają statecznie w chwalebnyim przedsięwzięciu w nię postępowania. Każda chwila edukacyi droga jest dla człowieka, z każdej Bogu oddać będzie potrze-

ba rachunek ; każda kosztaie Rodziców waszych i Nauczycielów , wiele trosków , pracy , nakładów , z każdej wy więc pożytkować powinniście , co do cnoty , nanki , talentów , Religii , abyście za każdą Bogu w odpowiedzi nie byli. Ci zaś , którzy tak drogiego czasu nie znają wartości , którzy w gnusności , opuszczeniu się , niedbalstwie trawiają je marnie , wyglądając tylko momentu , w którymby wydrzeć się mogli na wolność prżądaną sobie , niech się zastanowią iakie to będzie ich życie , i iaki los na przyszłość. Jakże oni to sobie wystawniają szczęście doczesne i wieczne ; iak sobie mogą obiecywać , aby trafili do niego bez Religii , cnoty , rozumu , i ukształconych talentów ? Niebaczni ! cóż oni sobie będą mogli wróżyć na przyszłość bez uformowania umysłu i serca ? jeśli nie życie czcze , nudne , pełne tęsknoty i wzgardy od ludzi , których nie będą mieli przez co ziednać szacunku , nie będą mieli przez co im się podobać , ani ich interessować ? Co sobie będą mogli obiecywać u Boga , kiedy nieusposobieni do tego , aby się umieli Bogu i ludziom zaśluzyc , będą tak właśnie żyli na świecie iak drzewo uschłe , które żadnego nie wydaie owocu. Niechayże nie będzie takich pomiędzy wami , którzyby w gnusności i opuszczeniu się zupełnym tra-

wiać lata młodości, nie odnosząc z edukacyi przyzwoitego pożytku, zaśluzyli na to, aby im ze wzgardą i naygrawaniem każdy powtarzał: Po co próżno zastępuie miejsce na ziemi? *Ut quid etiam terram occupat?* Lucæ 13. Staraycie się tak rość i pomnażać wszyscy, przez edukacyą którą tu bierzecie, w łasce u Boga i u ludzi, abyście mieli się z czem światu pokazać, mieli przez co zaśluzyc się Bogu i ludziom. Tak się sprawuycie w przeciagu edukacyi waszey, aby powiedziane o Chrystusie słowa spełniły się na was, aby o każdym z was można powiedzieć, że się pomnażał i umacniał w duchu, aż do dnia okazania się i wyyscia swojego wśród ludzi. *Puer autem crescebat, et confortabatur spiritu, usque in diem ostensionis suæ ad Israel.* Amen.



XVIII. 1. 1367



F

XVIII.1.1367